

NIEMCY OBCHODZĄ 400-LETNIA ROCZNICĘ MAŁŻENSTWA KSIĘŻY

Zapoczątkowanego w nowych wiekach przez ślub Marcina Lutra z zakonnicą

MAŁŻENSTWO KSIĘŻY BYŁO INSTYTUCJĄ PRAWNĄ DO XII WIEKU DOPÓKI NIĘ ZOSTAŁO ZAKAZANE PRZEZ PAPIEŻA GRZEGORZA

WITTENBERG, 13 czerwca. — Niemcy protestantycznie obchodzą w tym roku 400-letnią rocznicę małżeństwa księży, zapoczątkowanego przez małżeństwo Marcina Lutra z zakonnicą w Bora przeoryszką klasztoru, który z rzeźnicą habit zakonny i wyrzekła się ślubów zakonnych pod wpływem reformacji religijnej zapoczątkowanej przez Marcina Lutra jej późniejszego męża. Małżeństwo księży zniesione w XIII wieku przez papieża Grzegorza IX z powodów politycznych, zostało z powrotem przywrócone przez reformatora Lutra na podstawie, iż zostało uznane przez kościół za podwalinę rodziny chrześcijańskiej i uświęcone sakramentalnie. Przywrócenie więc małżeństwa przez przywódców reformy religijnej w pierwszych wiekach historii nowożytnej wykuroło wielki wpływ na kulturę poszczególnych narodów, które przyjęły reformację.

BRIAND WYJAŚNIA IDEJE PAKTU GWARANCYJNEGO

Który należy odróżnić od aktu karnego

PARYŻ, 13 czerwca. — Minister spraw zagranicznych Briand wyjaśnił dzisiaj na posiedzeniu rządu szczegóły ugody, zawartej z przedstawicielem Anglii Austinem Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego. Minister Briand wyjaśnił, że nota francuska wysłana do Niemiec czyni wyraźną różnicę między paktem gwarancyjnym a aktem karnym jak Francja może zastosować względem Niemiec za niewypełnienie warunków wersalskiego traktatu pokojowego. Niemcy nie będą mogli w przyszłości akt karny, z racji niewykonania warunków wersalskiego traktatu, pokojowego uważać za akt agresywny poradzający pod jurysdykcją paktu gwarancyjnego.

PREMIER PAINLEVE ZWIEDZA FRANCUSKO- MAROKAŃSKĄ LINIĘ BOJOWĄ

Francja za wszelką cenę będzie bronić swego Marokka

FEZ (Marokko), 13 czerwca. — Premier Painleve po odbyciu drugiej konferencji z marszałkiem Lyantem generalnym gu bernatorem Marokka i naczelnym wodzem wojsk francuskich i sultanem Mula Yusuffem, udał się na przegrod linij bojowej, wzdłuż rzeki Ouergha. Podczas inspekcji linii bojowej premier znalazł jak najlepsze dogody wojennego wódr oficerów i żołnierzy francuskich zarówno jak kolonialnych, złożonych z Marokańczyków. W rozmowie pogotecznej z sultanem premier Painleve zapewnił sultana, iż wojska francuskie będą bronić jego praw do Marokka wszelkimi siłami i nie pozwolą powstanie Abd-el-Krima na opanowanie francuskiego Marokka.

Turcja przyjmuje posła japońskiego

TOKIO, 13 czerwca. — W kołach urzędowych otrzymano wiadomość, iż rząd turcki zatwierdził wyznaczony do Turcji posła japońskiego Tarikich Obata, który uda się na swoje nowe stanowisko w pierwszych dniach lipca.

B. król Wilhelm udał się do kąpieli morskich

PARYŻ, 12 czerwca. — Był król Wilhelm, uzyskał od rządu holenderskiego pozwolenie na spędzenie kilku tygodni w nadmorskiej miejscowości kąpielowej Noordwijk.

W holenderskich kołach rządowych przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, by uniemożliwić jakikolwiek zamiar ucieczki byłego cesarza przy pomocy zewnętrznej.

Specjalny oddział szybki do dzi wiojowych patroluje delft, linie wody młecza kąpielowej, w którym chwilowo był król przebywał.

Podróż aeroplanem Berlin- Moskwa kosztuje 65 dol.

I trwa niecałe 24 godzin.—Regularna komunikacja aeropla- nowa Londyn-Berlin-Moskwa

BOLSZEWICY ROZLUZNIĄ PRAWA MAŁŻENSKIE

Małżeństwa „na wiare” uzy- skują sankcję rządu bolszewickiego

MOSKWA, 13 czerwca. — Na podstawie postanowień dekretu będącego obecnie przedmiotem dyskusji najwyższych bolszewickich organów prowadzących, małżeństwa „na wiare” będą dozwolone w bolszewickiej Rosji o ile zostaną zarejestrowane przez rząd bolszewicki. Małżeństwa „na wiare” nie będą potrzebowały starać się o uzupełnienie przez ceremonie kościelne lub sądowe. O ile małżeństwo „na wiare” było dozwolone czasogodnie potrzebuje tylko powiadomienia o tym fakcie odnośnie władze prowadzące rejestra statystyczne, a między innymi i małżeńskie.

Posel amerykański w Chile ranny

SANTIAGO, Chile, 13 czerwca. — William Collier, ambasador amerykański do Chile doznał poważnych obrażeń, skutkiem kolizji tramwaju z autobusiem ambasadora.

Gabinet grecki zreor- ganizowany

ATENY, 13 czerwca. — Były premier Michalopoulos dokonał dzisiaj reorganizacji gabinetu, który zrezygnował przed kilku dniami. Kilku polityków z rządu nieprzyjęli polecenia prezydenta republiki dla utworzenia nowego rządu.

Bolszewicy podpisują amery- kańskie koncesje

MOSKWA, 13 czerwca. — Przedstawiciele rządu bolszewickiego podpisali dzisiaj z przedstawicielami finansowego syndykatu amerykańskiego Harrimana koncesję na eksploatację bogatych kopalni rud manganowych w Chiatouri w Gruzji.

W imieniu rządu bolszewickiego podpisał koncesję M. Dzierżyński jako przewodniczący najwęższej rady gospodarczej i G. Czyczeryn jako komisarz dla spraw zagranicznych. W imieniu syndykatu amerykańskiego podpisał kontrakt John S. Elliot. Rząd bolszewicki jako pierwszą wpłatę otrzymał milion dolarów przekazanych na angielski bank Lloyds w Londynie.

PAPIEŻ PLANUJE ZWOŁANIE Powszechnego SORBORU

W którymby wzięli udział wszyscy biskupi kościoła rzymsko- katoickiego

RZYM, 13 czerwca. — Papież Pius XI ma zamiar z końcem obecnego roku jubileuszowego zwołać do Rzymu, sobór powszechny kościoła rzymsko-katoickiego, w którym wzięliby udział wszyscy biskupi całego świata.

Opastni sobór powszechny od był się w 1869 roku za czasów papieża Piusa IX. Dotychczas odbyło się dopiero 19 soborów powszechnych kościoła rzymsko-katoickiego, z których najwazniejsze były cztery pierwsze, odbyte w Malej Azji, na których zdecydowano o formie chrześcijańskiego kościoła katolickiego w ogólności.

Opastni sobór w 1869 roku, nie został ukonieczony z powodu wybuchu wojny francusko-nie-

mieckiej i zajęcia państwa papieckiego przez wojska włoskie, które pod wodzą Garbaldiego, świeckiej władzy papieża położyły kres na zawsze.

Dwoje dzieci zmarło o spo- zyżeniu ciastka

FALL RIVER, 13 czerwca. — Dwoje dzieci zmarło, a troje z tej samej rodziny walczy ze śmiercią po zjedzeniu kilku ciastek znalezionych na próżnej kole położonej w pobliżu domu, zamieszkałego przez dzieci.

Policea wdrożyła energiczne śledztwo dla ustalenia faktu poruszenia zatrzymanych ciastek w pobliżu domu, nieszczęśliwych dzieci.

Grozba wojny celnej pomię- dzy Polską a Niemcami

BUDŻET FRANCUSKI MA BYĆ ZATWIER- DZONY 14-GO LIPCA

Premier Caillaux uzyskał po- parcie dla swego programu finansowego

PARYŻ, 13 czerwca. — Budżet francuski, który miał być uchwalony jeszcze z końcem zeszłego roku, został dopiero obecnie ulozony z dodatkami ministra finansów Caillaux'a. I-odgody parlamentu dnia 14-go lipca do zatwierdzenia, zanim parlament odczyta się na wakacje letnie.

Minister finansów Caillaux pozyskał poparcie całego bloku lewicwy dla swych projektów finansowych i jest nadzieja, że bardzo trudny problem finansowy zostanie załatwiony bez większych konfliktów parlamentarnych.

Religijne zaburzenia w Meksyku

MEXICO CITY, 13 czerwca. — W stanie Michoacan w miejscowości Ciudad Hidalgo, wybuchły ruchy zaburzenia religijne z powodu uroczystości „Bozego Ciąwa”, przypadającej w sobotę czwartek. Podczas zaburzeń dwójka, zostali zabici a kilkadziesiąt uczestników uroczystości ciężce i leż porannych. Siemdziesięciu uczestników zaburzeń zostało aresztowanych, jak stwierdza raport nadesłany przez gen. Espinoze Cordova wojskowego komendanta stanu Michoacan.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

RABAT, MAROKKO

Francuzi odparcia ataki w Marokko. Przy pomocy kombinowanego ataku automobilów pancernych i aeroplanów i przy użyciu ułanów, którzy francuskie odparły, wielką ofensywę powstanoń Abd-el-Krima na froncie rzeki Ouergha.

CHINY, PEKIN

Sytuacja wewnątrz Chin bardzo groźna. Przewodniczący amerykańskiej misji w Chinach biskup Gilman, w Hanlowy ogłosił rozkaz wyjazdu wszystkich misjonarzy, przebywających wewnątrz Chin do powrotu do miast nadbrzeżnych pod ochroną wojsk europejskich. W Chinach sytuacja jest bardzo poważna, wobec wzmagającego się coraz bardziej wręgow nastroju względem cudzoziemców.

PHILADELPHIA, PA.

Zaprzęgi żon razem z koniom. Pani Wiktoria Samodaj, zamieszkała przy Park Ave. w pobliżu Danphin ulicy, otrzymała rozwód od swego męża, który okazał się niewygodnym brutalem.

CHICAGO, ILL.

Huragan w południowej Minniscocie. Nad południową część stanu Minniscocie nadciągnął sztorm śnieżny. W Jowa i Winconsin, przedsi wczoraj gwałtowny huragan, który wyrządził znaczne szkody w życiu i mieniu ludzkim. W pobliżu Rochester Minniscocie nastąpiło oberwanie sznurów, które spowodowało znaczne szkody przy zalanie piwnic i innych pomieszczeń części miasta.

CLEVELAND, OHIO

Śmierć jednego z przyswojonych smętków. Jeden z przyswojonych smętków zmarł tuż po tym, jak został przywrócony do życia przez lekarzy. Zmarł tuż, Warren Sanford Stone, lat 65, jeden z przyswojonych amerykańskiej Federacji Pracy, przewodniczący organizacji maszynistów kołowych i przez bank organizację kolejarzy, niezwykle czynny na polu działalności pracy społecznej i robotniczej.

PO WYGASNIĘCIU TARYF CEL- NYCH OKREŚLONYCH WERSAL- SKIM TRAKTATEM POKOJU

Niemcy grożą odmową sprowadzenia z Polski węgla bez cła

DO CZEGO BYŁY ZOBOWIĄZANE DOTYCZĄCZAS PRZEZ WERSALSKI TRAKTAT POKOJU

BERLIN, 14-go czerwca. — Z powodu wygasnięcia taryfy celnej wyznaczonej przez warunki wersalskiego traktatu pokoju, a obowiązującej Polskę i Niemcy do 15-go czerwca 1925 roku — pomiędzy Polską i Niemcami prawdopodobnie wybuchnie wojna celna.

Na podstawie taryfy celnej wyznaczonej przez wersalski traktat pokoju — Niemcy były zobowiązane sprowadzić z Polski miesięcznie 500,000 ton węgla bez cła. Wobec wygasnięcia tego zobowiązania, Niemcy prawdopodobnie nałożą na węgiel polski wielkie cło, na co znowu nie będzie się chciała zgodzić Polska.

Według wiadomości pochodzących z Warszawy, Polska zdecydowana jest na rozpoczęcie z Niemcami wojny cłowej.

Przedstawiciele rządu niemieckiego utrzymują, iż rząd niemiecki nie pragnie zatargu z Polską i dlatego zaproponował Polsce zawarcie tymczasowego układu zanim zostanie zawarta ostateczna umowa.

Niemcy zgadzają się zakupić bez cła w Polsce 60,000 ton węgla, w miejsce 500,000 ton jak dotychczas, lub zupełnie nie gdyby przyszło do wojny celnej 15-go czerwca, kiedy wygasną zobowiązania nałożone wersalskiego traktatu pokoju.

Wywóz z Polski do Niemiec od stycznia, do końca marca bieżącego roku wynosił 144,000,000 złotych marek, podczas gdy wywóz z Niemiec do Polski wynosił tylko 126,000,000 złotych marek wykazując niekorzystny balans około 19,000,000 złotych marek na rzecz Niemiec.

Polska jest piątym z rzędu państwem, która zakupuje niemieckich towarów (około 5 procent) całej niemieckiej produkcji. Niemcy zdają sobie sprawę, że handel z Polską jest dla nich bardzo ważny, dla tego z wielkim niepokojem myślą o wypowiedzeniu im pracy Polskę wojny cłowej, na której Niemcy straciłby olbrzymie sumy.

Jedną z największych obaw jakie mają Niemcy, jest ta, że Polska może się uciec do repressji wobec wielkim przemysłowcom i posiadaczom niemieckim zamieszkającym w Polsce. Drugą obawą, że robotnicy niemieccy zamieszkali w Polsce mogą zostać pozabawieni pracy wrazie wybuchu wojny celnej pomiędzy Polską i Niemcami.

Rząd niemiecki sądzi, że Polska nawiguje z Niemcami rokowania dla załagodzenia trudności handlowej; by mogła otrzymać dalsze pożyczki w Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Nadzieje na pomyślnie załatwienie niebezpieczeństwa politycy niemieccy pokładają jeszcze i w tym, że Polska w dalszym ciągu przechodzi kryzys ekonomiczny, którego powagi można się domyślić z przemówienia posła Korfantego, wygłoszonego w Warszawie w którym ten przewidywał przemysłowy spadek polskich stwar-żających iż przemysłowa produkcja Polski jest chwilowo w zastoj, szczególnie w przemyśle żelaznym i węgłowym spadłszy do 60 procent produkcji przedwojennej.

Korfanty miał w swem przemówieniu dodać, że Polska dla poprawy swjej sytuacji przemysłowej musi zawrzeć z Niemcami odpowiednią umowę handlową, dla uniknięcia nieprzyjemnych następstw.

(Wiadomości powyższe z propagandystycznych źródeł niemieckich przedstawia bardzo jednostronnie obecną ekonomiczną sytuację polską i Niemcami, nie mówiąc już nie o przedstawieniu Korfantego w bardzo podejrzanym świetle w roli agenta niemieckiego na szkodę Polski. P. R.)

WYKRYCIE OLBRZYMIEGO SPISKU MONAR- CHISTYCZNEGO W TURCJI

KONSTANTYNOPOL, 13 czerwca. — Prezydent tureckiego trybunału niedopodległościowego, All Bey, dokonał wykrycia tajnego stowaryżnienia politycznego, zorganizowanego na wzór amerykańskiego Klu Klux Klan, mającego na celu przywrócenie w Turcji monarchii z sultanem Wahidem Ed Dinem na czele,

wypędzonym z Konstantynopolu, w listopadzie 1922 roku. Zebrane przez Alego Beye'a dokumenty stwierdzają, że wy-pędzony w 1922 roku sultan stał na czele spisku i był organizatorem powstania w Kurdystanie, który w razie przywrócenia monarchii miał otrzymać autonomiczność.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
KOMITET IMIENIA J. PIŁSUDSKIEGO
Sprawozdanie ze Zjazdu pracy postępowej i działaczy postępowych w Detroit, Mich., zda delegat na Zjazd Komitetu i „Nowego Świata” OB. W. BOJAN-BŁAZEWICZ.
Początek zebrania w Domu Narodowym, na 8-jej ulicy, o godzinie 8:30 wieczorem. Wstęp wolny!
Przedstawiciele organizacji postępowych i Komitetów imienia Piłsudskiego z okolicy, są proszeni na zebranie. KOMITET.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Alos i d'Artagnan pozostali sami. — Zdaje się, że ci dwaj nasi przyjaciele załatwili już pomysłowe swoje sprawy. Jak myślisz, d'Artagnanie? — pytał Alos. — Wiem, że Portos był na najlepszej drodze — rzekł d'Artagnan. — Co do Aramis'a zaś, przynajmniej, że nie niepokoiłem się o niego wcale. Ale co ty uczynisz, drogi Alosie? ty, który wielkopanem gestem rzucał cież obym ludziom należne ci sprawiedliwe pistole poległego od twej szpady Anglika?

— Jestem bardzo rad, moje dziecko, że zabitem tego głupca. Był to czynłobogostawianym. Gdybym jednak był szczeniakiem do kieszonki jego pieniądza, ciężko byłoby mi one, jak wyrzucił sumienia.

— Masz istotnie dziwne uprzedzenia, drogi Alosie.

— Dajmy temu spokój. Pan de Treville, który zaszczepił mi wczoraj swemi odwiedzinami, powiedział mi, że utrzymujesz obecnie stosunki z tymi podejrzany Anglikami, mającymi u kardynała szczególne względy.

— Chyba raczej, że utrzymuję stosunki z Angielką, o której ci wspominałem.

— Tak, z tą jasnowłosą lady, co do której udzieliłem ci pewnych rad. Oczywiście nie postuluje ci wcale...

— Wytłumacz mi ci, przecież, dlaczego.

— Sądzę, że spodziewasz się tą właśnie drogą pozyskać umundrowanie...

— Bynajmniej. Jestem obecnie przekonany, że kobieta ta odegrała pewną rolę w porwaniu pani Bonacieux i dlatego założy mi na niej.

— Tak, rozumiem cię, mój drogi; chcąc odnaleźć jedną kobietę, zalecasz się do drugiej...

D'Artagnan chciał już opowiedzieć Alosowi o swym stosunku do milady, lecz wstrzymał się w porę. Alos miał na punkcie honoru bardzo poważne zasady, w planie zaś akcji przeciwko milady, jaką ułożył sobie d'Artagnan, istniały pewne szczegóły, jakich Alos, surowy purytan, nie pochwaliby wcale. Wiedział o tem d'Artagnan i w ostatniej chwili postanowił zamilczeć, a ponieważ Alos był najmniej ciekawym człowiekiem na świecie, więc zwierzył się d'Artagnana na tem się zakończył.

Pozostawmy wszakże obu przyjaciół, którzy zresztą nie mogli sobie powiedzieć nic ważniejszego, a zajmijmy się Aramisem. Wdzieliśmy, jakże wrazenie wywarła na młodym człowieku wiadomość, że zebrał, pragnąc z nim mówić, przybywa z Tours. Pospieszył za Bazinem, a raczej wyprzedził go i jednym niemiusem przebył odległość, dzielącą ulicę Ferou od ulicy Vaugirard.

W domu zastał istotnie nieznanego sobie człowieka, niskiego wzrostu, o bystrym spojrzeniu, lecz odzianego w łachmany.

— Czy to pan chciałś mówić ze mną? — zapytał muszkieter.

— Pragnę zobaczyć się z panem Aramisem. Czy to pan jesteś nim właśnie?

— Tak. Czy masz pan dla mnie jakie wiadomości?

— Zaraz je panu przedstawię; proszę jednak o okazanie mi przedtem pewnej łafłowanej chusteczki.

— Oto jest — odparł Aramis i, otworzywszy worek, wyjął z niego małą białą chusteczkę, wysadzając ją masą perłową, wydołał z niej chusteczkę.

— Dobrze — oświadczył zebrał. — Odpraw pan teraz służącego.

Ciekawy Bazin, któremu również pilno było dowiedzieć się, czego życzy sobie tajemniczy zebrał, stał właśnie na uboczu, gdyż zdążył przybyć do domu niemal równocześnie ze swym panem. Nie na wiecie mu się jednak przydał ten pospiech; Aramis na żądanie zebrała dał mu znak ręką, by się oddalił.

Porwaliśmy Bazina zebrał, szybko rozjeżdżający się dokola i upewniający się, że nikt ich nie widzi, ani słyszy, rozpiął też wewnętrzne łachmany, przewiązane skórzanym pasem, potem rozpruł bok kaftana i z tego ukrycia wydołał list.

Na widok pieczęci Aramisowi zapłonęła radością oczy; złożywszy na liście pocałunek, z religijną niecierpliwością, rozczętał go i przeczytał, co następuje:

„Przyjacielu! Los rozłącza nas jeszcze na czas pewien, — ale pięknie dni młodości nie przemijają bezowrotnie. Wycedni swą powinność na polu walki, tak, jak ja mam ją w spełnianiu, i złóż dowód, że jesteś dzielny, dobrym szlachcicem. Wznowu

przyjmij odemnie dar, który ci wręczył mój wysłannik, i myśl o tej, która tkliwie cauje twoje czarne oczy.

Zęgam cię, a raczej mówię: do zobaczenia!”

Zebrał przuł dalej kaftan i z brudnej swej odzieży wyjmował kolejno jedną sztukę złota po drugiej, aż ułożył na stole sto pięćdziesiąt podwójnych pistolów hiszpańskich, poczem skłonił się i wyszedł, zanim zdumiony młodzieniec zdążył przemówić choćby słowem.

Aramis odczytał list powtórnie i teraz dopiero zauważył w nim dopisek następującej treści:

P. S. Przyjmij oddawce listu z szacunkiem; jest to jeden z hrabiów i grandów Hiszpanii.”

— Złote sny moje! — zawołał Aramis. — Jakże pięknie jest życie! Jesteśmy jeszcze młodzi, a dni szczęścia przed nami! Och! do ciebie należy moja miłość, moja krew, moje życie! wszystko, ty najudowniejsza kochanko moja!

I ucałował namiętnie list, nawet nie spoglądając na złoto, byszczące na stole.

W tej chwili zastukał do drzwi Bazin. Aramis nie miał już powodu nie ukrywać, więc pozwolił mu wejść do pokoju.

Na widok złota Bazin ostupiał i zapomniał nawet powiedzieć swemu panu o przybyciu d'Artagnana, który, zaciekawiony tajemniczymi odwiedzinami zebrała, wyszedł również od Alosa i pospieszył do Aramis'a, a wobec przyjacielskiego z nim stosunku sam oznajmił swoje przybycie.

— Do licha, drogi Aramisie! — rzekł, ujrzawszy stos złota na stole, — jeżeli tak wyglądają owoce, nadesłane ci z Tours, to powiniśz odemnie ogrodnikowi, który je wyhodował.

— Mylisz się, mój drogi — odparł dyskretnie Aramis; — są to pieniądze, nadesłane mi przez tego wydawcę za poemat, który zacząłem pisać.

— Doprawdy? — rzekł d'Artagnan. — W takim razie muszę ci powiedzieć, że twój wydawca jest niezwykle hojny, kochany Aramisie.

— Jakto, panie? — zawołał Bazin. — To za poemat dostaje się aż tyle pieniędzy? Ależ to wspaniałe! Może pan osiągnąć w taki sposób wszystko, czego zapagnie... może pan dorównać panu de Voltre i panu de Benserade! Ogromnie mi się to podoba. Poeta jest prawie księdzem. Och, panie! błagam, niech pan zostanie poetą!

— Bazinie, zdaje mi się, dobry mój przyjacielu, że mieszasz się do naszej rozmowy.

Bazin zrozumiał, że się znalazł nie na miejscu i opuszczając głowę, wyszedł za drzwi.

— Sprzedaję więc swe utwory na wagę złota — zauważył z usmiechem d'Artagnan. — Szczęśliwy z ciebie człowiek, mój przyjacielu... Uważaj jednak, byś nie zgubił tego listu, który wysuwa ci się z kaftana, a który zapewne również pochodzi od twojego wydawcy.

Aramis zacerwił się na białka oczu i, ukrywszy list głębiej, zapiał kaftan.

— Kochany d'Artagnanie — rzekł — jeżeli masz ochotę, pójdźmy odszukać na szczych przychodli. Jestem teraz bogaty, więc od dziś dnia będziemy znowu jadali razem, a może i wy tymczasem wzogabocisz się zkolci.

— Godzę się na to z największą chęcią! — zawołał d'Artagnan. — Oddawna już należał się nam porządny obiad. Ponieważ zaś dziś wieczorem mam odbyć trochę trykwanową wyprawę, z przyjemnością oddam sobie odwdę kilkoma flaszkami starego burgunda.

— Niech będzie burgund; nie czuję ku niemu bynajmniej odrazy — rzekł Aramis, któremu widok złota wybił zupełnie z głowy myśl o ślaniu duchownym.

I schowawszy w kieszeń trzy czy cztery podwójne pistole, aby być przygotowanym na potrzebe chwili, ukrył resztę w habonowej szkatułce, wykładanej perłową masą, gdzie znajdowała się już owa chusteczka, służąca mu za talizman.

Dwaj przyjaciele udali się na pierpod Alosa, który, wierny przysiędze nie wychodził za próg domu, zgodził się, aby uczęszano u niego; ponieważ zaś znał się doskonale na sprawach gastronomicznych, d'Artagnan i Aramis powierzyli mu bez namysłu troskę o jej urządzenie.

Idąc następnie do Portosa, spotkali na rogu ulicy du Bac Mousquetona, który z żalną miną prowadził miłą i konia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Drużyna wieloletnia uniwersytetu Columbia, ćwiczy pod kierunkiem trenera Bill Naniels

Z POLSKI

KŁĘSKA „PIASTA W RZESZOWIE

KRAKÓW. — „Piaśt” postanowił przypomnieć listy swoim wyborcom z Malopolski i zwołał na dzień 24 maja b. r. Zjazd do Rzeszowa.

Na Zjazd ten przybyło delegatów z zaproszonych gości razem do 350 osób. Oprócz nich przed gmachem Sokoła, gdzie Zjazd miał się odbyć, zebrało się do 5000 chłopów tak z powiatu rzeszowskiego, jak i sąsiednich, którym jednak piastowcy odmówili kart wstępu do sali Sokoła, widząc w tej masie chłopów, którym wróżył dla siebie nastroj.

Wobec takiego obrotu sprawy, chłopci zażądali od aranzatorów Zjazdu i posłów z klubu Piasta, a było ich aż 14-tu — aby wyłączenia publicznego przy współudziale 2 posłów ze Związku Chłopskiego, Piły i Pawłow skiego.

Kiedy żądanie nie zostało uwzględnione, posłowie Związku Chłopskiego urządzili przed salą Sokoła wiec publiczny, na którym jednomyślnie uchwalono rezolucję potępiającą polskie Piastów oraz rezolucję za równym prawem wyborczym do gmin wiejskich i za powrotem do armji Marszałka Piastkieskiego.

Następnie cała ta 5-tygodniowa masa chłopów urzędziła podjęcie maso za miasto aż do bionia (Pod Kasztanami), gdzie po przemówieniu powtórnym posła Piły i Pawłowskiego, złożono programy przysługę na rzecz programu ludowego — poczem pochód rozwiązano.

W końcu zauwazyć należy, że kiedy posłowie Piastów przyjechali do Rzeszowa, cały dwór rządu obstawiony był policją w pełnem ubrojeniu, bagażami na karabinkach. P. Witos, bojąc się pokazania na ulicy, krył się w mieszkaniu starosty.

W Wiedniu pojawili się przedstawiciele nowej septy religijnej powstałej w Siedmiogrodzie w Rumunii i wygłoszali w parlamencie religijną opera na częstych polski.

Przedstawiciele nowej septy twierdzą, że potrafią się objeć 70 dni bez jedzenia za wyjątkiem ucydia wody bez jakiegokolwiek szkody dla zdrowia.

W mieście Minneapolis w stanie Minnesota upieczono bochenek chleba, który prawdopodobnie jest największym na całym świecie, wynosi bowiem 60 st długości i waży przeszło 400 funtów.

Komitet parlamentu niemieckiego odrzucił dzień 14 głosami przeciw 12 rezolucję wniesioną przez szwajcarskich monarchistów, w której wyrażono żądanie, aby przystąpienie w parlamencie projektu do prawa przewidującego zniesienie obecnej republikańskiej chorągwi Niemiec, a zastąpienie jej kolorami dawnej chorągwi monarchistycznej.

W Berlinie w styczniu Niemiec została zorganizowana nowa Międzynarodowa Pracowników Umysłowych, do której zapisało się 600.000 pracowników biurowych. Międzynarodówka pracowników biurowych ma na przyszłość jesten przystąpić do zorganizowania amerykańskich pracowników biurowych. Celem nowego międzynarodowej organizacji będzie troska o interesy klasy średniej, złożonej z pracowników umysłowych.

W 44 roku życia, A. G. Hiles, odcie chorego dnia 8 grudnia, na uniwersytecie Londaj w Galesburg, II stopień doktora. Podczas ostatnich 4 lat studiów prowadził restaurację, zaś przedtem był kolejno, leonistorem transwajnowym, geografiem i... (zakończonym wierszem)

Pamiętajcie o Komitecie In. Józefa Piłsudskiego

International Typographical Union

(Dokończenie.)

Pomimo tych zagadnień o sprze czynach kierunkach, Rzym różnił się o myślności. Przyczyną we wnętrzu wojen domowych był dług Rzymskim długim były wygórowane procenty, sięgające od dwudziestu do pięćdziesięciu procent. Wpływ ujemny i dotądnie, które znalazły drogę ze Wschodu do Rzymu, odbiły się destruktywnie na surowych cnotach rzymskiego rolnika. Owdnięty bieżą, iż świat cały legł w u stóp Rzym wkradł w marnotrawstwo, które nie dalo się zatrzymać w swym okresie początkowym. Wpływ ten objął wszystkie klasy społeczne. Rzemieślnicy lub rolnicy, którzy byli w stanie płacić procenty, zaczęli się do niecierliwych. Ołbrzymia ilość tkawia w długach, których podstawa bardzo rzadko zmniejszała się w miarę spłacania procentów i rat podatkowych kapitału. Młodym arystokratom nie wygłarcala suma, udzielana przez rodziców, przezo zaczęli długi. Z podbojami republik, — zwiększył się długi jej obywateli. Wzrost przemysłu oraz ulepszone metody rolnicze nie były w stanie uzyć osłabieniu podstaw, na których opierał się system ekonomiczny.

Wobec takiego stanu rzeczy — musiły nastąpić zmiany. Przyszły wojny domowe klasa powstawała przeciw klasie. Antoniusz i Augustus Cesarz wyznaczył sumy na głowy bogatych, by użyły na pokrycie długów państwa. Słomy na silynych podstwach, na jakich stał Rzym, lecz naszej pomysłności i naszym szczęściu zagraża długi.

Domny robotników, pracujących za wynagrodzeniem, na petylone są towarami, zakupionymi na raty. To oznacza długi o wysokim procentie. Kupcy przynajmniej, lecz o dziesiąt procent wyżej nad wartość, lecz w rzeczywistości procent ten jest wyższy. Klient musi płacić finansowanie drobnego kupca, pośrednika, fabrykanta i bankiera w tym długim labryncie dłużnym.

Srodek zaradczy leży w uświadomieniu robotnika przed groźnym, jego niebezpieczeństwem. Międzynarodowy Związek Drukarzy zdaje sobie sprawę, że jego członkowie nie znajdują się w większym niebezpieczeństwie od innych. Lca nie w tm tkwi sedno. Drukarze ogólnie biorąc, produją w oszczędzaniu. Co dalej idzie, korzystają z pewnych ochron, jak naprzykład z polimierentów, z wypłacania pensji na stare lata i z Związkowego Domu dla Drukarzy, czego inni robotnicy nie mają.

Amerka jest prawdopodobnie jedyną demokracją na świecie.

Konsul generalny uprasza osoby atnej wreszcząco, lub osoby mogące udzielić o atch informacji, o jakieś agencje się w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej) Polak, 953 Third Ave. Now York, N. Y. e-mail otrzymaną wiadomości ro dających lub majątkowych.

Sulewka Zofia, ostatnio w Brooklynie, N. Y. przy Morgan Ave. Poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Petrzszak Stefan pochodzący z Krynicy, poszukiwany przez Sąd Krymowy w Nowym Sączu.

Zeta Michal syn Walentego pochodzący z Sierokawy, poszukiwany przez Sąd Olgorkowy w Nowym Sączu.

Pomocznik Oster, ostatnia w Newark, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

Małżyna Jan, ostatnio w Rutherford, N. J. poszukiwany przez Konsul Generalny w Now Yorku.

cie, gdzie niema zabezpieczenia na stare lata lub opiekę nad wdowami i sierotami dla robotników, pracujących za wynagrodzeniem. Rząd angielski zaproponował w powyższym wypadku ubezpieczenie, jak również raty Francji i Niemiec.

Na podstawie zebranych obecnie handlowych i przemysłowych danych przez Departament Handlu wynika, że amerykańska stopa życiowa może być podniesiona od dwudziestu do trzydziestu procent. Sekretarz Hoover powiedział, że Stany Zjednoczone są jedynym krajem na świecie, z takim zapasami ekonomicznymi, które mogą pozwolić na zupełną niezależność od wysokiej stopy życiowej. Sekretarz Hoover poleca, by zatrzymane dostatecznie wysoką skalę wynagrodzenia celem zbytu produkcji krajowej. Jest to zdrowy pogląd, lecz do dokończenia należy, że by dośód podżądanego skutku, należy krótko wyrobionym system kredytowy, który pochłania całą wydajność zakupu romantycznych rzeczy przez robotnika.

Wierze, powiedział prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Wieloletni prezydent Wilson, że pensje na stare lata zostaną zaprowadzone w całym Stanach Zjednoczonych, lecz nie mniej oszczędność i rozsądek wydawanie pieniędzy pozostane na zawsze podstawą narodowego szczęścia i pomysłności.

Telefon, Orchard 1831
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY: 12 do 1 po południu
od 6 do 10 wieczorem
811 East 10th Street, New York City

222 East 17th Street, New York City
komplety First i Second Avenue's
Leczenie choroby skórnych, alergii,
narządów, uszu i nosa.
GODZINY: 12 do 1 po południu
W niedziele 10 rano do 1 po południu

SPECJALISTA
Choroby Nerwowej, Złotego,
Skórnych i Krwi
Dr. SCHWARTZ
124 E. 81st St., N. Y. City
GODZINY PRACY: 12 do 1 po południu
10 rano do 12 wieczorem
W niedziele 10 rano do 12:30

Telefon, Walkins 5711
AKUSZERKA
M. O. i P. O. i L. K. U.
Trudności, od ciąży do
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

AMERYKANSKIE DATY HISTORYCZNE NA MIESIĄC CZERWIEC

DNIA 15-go CZERWCA, 1844

Data ta jest jedną z najważniejszych w rozwoju amerykańskiego przemysłu. W dniu tym bowiem Charles Goodyear uzyskał patent na swój wynalazek różnych wyrobów gumowych i fabrykowania twardej gumy. Goodyear urodził się w New Haven, Conn., dnia 29-go grudnia 1800 roku, a umarł w New Yorku dnia 1-go lipca 1860 roku.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WROŻYŃSKI, Publisher and President.
W. BLASZCZYK, Editor.
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat”, Ltd.
Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

| SUBSCRIPTION RATES | |
|---------------------------------|---------|
| One Year (12 Issues) | \$12.00 |
| Six Months (6 Issues) | \$7.00 |
| Three Months (3 Issues) | \$4.00 |
| One Year (12 Issues) by Mail | \$14.00 |
| Six Months (6 Issues) by Mail | \$9.00 |
| Three Months (3 Issues) by Mail | \$5.00 |
| PAID UP RATES | |
| One Year (12 Issues) | \$24.00 |
| Six Months (6 Issues) | \$14.00 |
| Three Months (3 Issues) | \$8.00 |
| NEW YORK CITY | |
| One Year (12 Issues) | \$12.00 |
| Six Months (6 Issues) | \$7.00 |
| Three Months (3 Issues) | \$4.00 |
| NEW YORK STATE | |
| One Year (12 Issues) | \$13.00 |
| Six Months (6 Issues) | \$8.00 |
| Three Months (3 Issues) | \$4.50 |
| CANADA | |
| One Year (12 Issues) | \$15.00 |
| Six Months (6 Issues) | \$9.00 |
| Three Months (3 Issues) | \$5.00 |

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
Phone: 4750, 4751, 4752, 4753, 4754, 4755, 4756, 4757, 4758, 4759, 4760, 4761, 4762, 4763, 4764, 4765, 4766, 4767, 4768, 4769, 4770, 4771, 4772, 4773, 4774, 4775, 4776, 4777, 4778, 4779, 4780, 4781, 4782, 4783, 4784, 4785, 4786, 4787, 4788, 4789, 4790, 4791, 4792, 4793, 4794, 4795, 4796, 4797, 4798, 4799, 4800, 4801, 4802, 4803, 4804, 4805, 4806, 4807, 4808, 4809, 4810, 4811, 4812, 4813, 4814, 4815, 4816, 4817, 4818, 4819, 4820, 4821, 4822, 4823, 4824, 4825, 4826, 4827, 4828, 4829, 4830, 4831, 4832, 4833, 4834, 4835, 4836, 4837, 4838, 4839, 4840, 4841, 4842, 4843, 4844, 4845, 4846, 4847, 4848, 4849, 4850, 4851, 4852, 4853, 4854, 4855, 4856, 4857, 4858, 4859, 4860, 4861, 4862, 4863, 4864, 4865, 4866, 4867, 4868, 4869, 4870, 4871, 4872, 4873, 4874, 4875, 4876, 4877, 4878, 4879, 4880, 4881, 4882, 4883, 4884, 4885, 4886, 4887, 4888, 4889, 4890, 4891, 4892, 4893, 4894, 4895, 4896, 4897, 4898, 4899, 4900, 4901, 4902, 4903, 4904, 4905, 4906, 4907, 4908, 4909, 4910, 4911, 4912, 4913, 4914, 4915, 4916, 4917, 4918, 4919, 4920, 4921, 4922, 4923, 4924, 4925, 4926, 4927, 4928, 4929, 4930, 4931, 4932, 4933, 4934, 4935, 4936, 4937, 4938, 4939, 4940, 4941, 4942, 4943, 4944, 4945, 4946, 4947, 4948, 4949, 4950, 4951, 4952, 4953, 4954, 4955, 4956, 4957, 4958, 4959, 4960, 4961, 4962, 4963, 4964, 4965, 4966, 4967, 4968, 4969, 4970, 4971, 4972, 4973, 4974, 4975, 4976, 4977, 4978, 4979, 4980, 4981, 4982, 4983, 4984, 4985, 4986, 4987, 4988, 4989, 4990, 4991, 4992, 4993, 4994, 4995, 4996, 4997, 4998, 4999, 5000.

BROOKLYN BRANCH:
686 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0283

BIERNOŚĆ BILANSU HANDLOWEGO POLSKI

Regulowany ma Polska budżet, silną walutę, ale dotychczas nie zdołał rząd p. Grabskiego zrównać bilansu handlowego w przyrozie i wywozie. Wywóz ciągle jeszcze jest mniejszy, niż przywóz. W języku gospodarczym stan taki nazywa się biernym.

„Ciągle się słyszy narzekania — pisze „Naprzód” krakowski — z powodu nierówności naszego bilansu handlowego. Bierność ta staje się powodem różnych manipulacji w ustawodawstwie celnem; daje powód do forsowania wywozu pewnych artykułów, których brak daje się potem tu odczuwać; wywołuje niepoprzelane żałoszenie rozprządania jak o taksach paszportowych itd.

Poza temi — w sumie drobnymi — następami bierny bilans handlowy powoduje nacisk na naszą walutę w kierunku ujemnym, gdyż za sprowadzone z zagranicy towary, niepokryte naszym wywozem, musimy płacić gotówką, t. j. walutami obcymi, których zmniejszenie się wywołuje znowu ciasnotę gotówki na rynku wewnętrznym, tak boleśnie przez świat handlowy odczuwaną. Dla poznania, w jakich rozmiarach ta bierność bilansu handlowego istnieje, podajemy następujące dane stałystyczne: w marcu br. przywóz z zagranicy wynosił 190,130,000 zł., wywóz zagranicę wynosił 120,455,000 zł.

nadwyżka przywozu okrągu 70,000,000 zł., czyli, że o tę sumę bilans handlowy był w jednym miesiącu bierny.

W poszczególnych miesiącach pierwszego kwartału b. r. cyfry przywozu i wywozu przedstawiały się następująco w tysiącach złotych:

| | przywóz | wywóz | brak |
|---------|---------|---------|--------|
| styczeń | 172,658 | 107,554 | 65,104 |
| lut: | 151,601 | 103,015 | 48,086 |
| marzec: | 190,130 | 120,455 | 69,685 |

za I. kwartał 513,889 331,024 182,857
Wyrażając się jasniej, bierność bilansu handlowego w I. kwartale b. r. wynosiła okrągu 182 miliony złotych.

Jak zaznaczono, rząd broni się przed wzrostem bierności bilansu między innymi podwyżką cel na rozmaite przywożone artykuły. Jedną z takich podwyżek wszczął w życie z dnem 27 maja i obejmuje między innymi: produktu spożywcze (ziemiaki, kapusta, jarzyny, szejgaraj, kalafior itp.), cło podwyższony 4-kr., jarzyny susz. 3-kr.; owoce (jabłka, jagody) cło 6-krotne; cytryny cło 2-krotne; pomarańcze i mandarynki cło 4-krotne; winogrona cło 6-krotne; ananasy cło 4-krotne; daktyle i rodzyunki cło 4-krotne; paszety i przyprawy 3-krotne; korzenie 6-krotnie; goździki, cyhanom, pieprze 2-krotnie.

Na produkta zwierzęce: skóry podwyżka 40—50 proc., futra niewyprawione cło 5-krotne, futra wyprawione 3-krotnie; owoce skórzane i lakierowe cło 50 procent. wyższe; rękawiczki skórzane cło 50 proc., wyroby galanterijne cło 50 procent.

Na wyroby hafciarskie podniesiono cło na jedwabie, dywany, płótna rozmaite, firanki itd. o 30—150 procent.
Na konfekcje: kapelusze i czapki 3-krotnie, stómkowe 3-krotnie, parasole o 50 proc. do 4-krotnie itd.

wodu traktatu z Czechami; natomiast mimo traktatu z Włochami podwyższono znacznie cło na cytryny i pomarańcze.

Z tych podwyżek napewno wyniknie podroźnienie obrotów ilości artykułów, czy zaś wyniknie z tego poprawa bilansu handlowego, przekonamy się w II kwartale.

Mówiąc jasniej, Polska jeszcze żyje z własnego kapitału. Kapitał ten jest wielki, to prawda, ale w wieki nie starczy. P. Grabski dobrze wypatrył pierwszą część zadania, przeprowadzając sanację skarbu. Na drugiej części, sanacji gospodarczej, dotychczas nie odniósł sukcesu.

Jest to może do pewnego stopnia wina sytuacji politycznej międzynarodowej, ale może zwinął coś i sam p. Grabski.

wb.

MATUZALOWE LATA

Jeden z astronomów amerykańskich ogłosił niedawno pracę o roku biblijnym. Twierdzi on, że rok ten miał zaledwie 28 nasychn dni i popiera swe twierdzenia dowodami z dziedziny ruchu gwiazd i planet. Według tej teorii, słynne Matuzalowe lata — 969 — którymi zaczęły sobie w stosunkach z przyjaciółmi wynosiły za zaledwie lat 80.

Obróczy Biblijni na obchlebia nie godzą się. Dowodzą oni, że w takim razie Adam byłby ojcem Kaina... w 9 roku życia, gdyż według Biblij pierwsza polecała prarodziców zjawia się na świat, kiedy Adam miał 117 lat.

Nauka dowodzi, że dzieła ludzkie żyją długo, niż kiedykolwiek w czasach ubiegłych. Poza Biblij, nie mamy żadnego dowodu, żeby człowiek żył blisko tysiąc nasychn lat, a za to mamy dowody, że przeciętnie nie żył nigdy dłużej, niż 35 lat, a nawet mniej.

Należy również przyjąć pod uwagę, że Biblia posiadała wiadomości o krajach gorących, gdzie małżeństwa dziesięcioletnich dzieci nie są wykluczone.

Tak jednak, czy owak, bajeczka o Matuzalu, jak wogóle wszystkie tego rodzaju, pomimo faktów naukowych, długie jeszcze będzie prawdą niezmienną dla „fundamentalistów” Brytanów na naszym świecie, których nigdy nie zabraknie.

„MIĘDZYNARODÓWKA PISARZY”

Po międzynarodówkach czarnych, czerwonych, zielonych, przyszła kolej na międzynarodówkę Duch.

Ktoby chciał już koniecznie określić jej kolor malarski, może nawet tępową. Mieni bo się ona wszystkim kolorami teatru.

Zgromadzenia dnia 22-go maja w Paryżu, obradowała w głoju swych 22-ich ukonstytuowanych dotychczas klubów narodowościowych. Wszystkie odcenzyły na kongresie Pen-Culdu w imieniu Francji przemawiał — Valery i Duhamel, Pirandello w imieniu Włoch, H. Mann — Niemiec, Kuprin i Bunin — Rosji, Galsworthy — Anglii, Unamuno — Hiszpanji, Calderon — Peru etc. — Polskę reprezentował Boy-Zeleński.

Od skrajnych konserwatywów do skrajnych lewicowców, wszystkie kierunki myślowe znalazły tu posuch. Tolerancja i szacunek dla szczerego talentu wytworzyły tu atmosferę czystości ducha.

Ludźkie i ponadludźkie łączy zawsze bojących o doskonałość w doli i niedoli.

NARODZINY ADWOKATURY

Jak dawnych czasów sięgają początki zawodu adwokackiego? Niezmiernie odległych zaledwie jest uderzenie objaśnienia, którego sędzia William B. Carswell udzielił dzemu grupie studentów i studentek kołecznych szkół prawną przy St. Lawrence University w Brooklynie. Sędzia Carswell wygłosił przemowę na uroczystości zamknięcia roku akademickiego i oświadczył, co następuje:

„Uprawianie zawodu adwokackiego rozpoczęło się niebawem po stworzeniu świata. Najwcześniejszego przykładu, o którym wiadomo dostarczył — Adam po spożyciu owocu z zakazanego drzewa. Gdy bowiem weszony został do obrachunku za ten czyn nieubodny, znalazł obronę własnej sprawy polegającą na próbie swa i wyrokem, czy przetrwał czy nie. — Ewa... Adam był zatem pierwszym człowiekiem występującym w roli własnego adwokata.”

Mówca wykazał w dalszym ciągu słuchaczom, jak niewłaściwym i niekorzystnym procederem jest tego rodzaju adwokatura osobista i nie fachowa. Udowodnił to na tyfkie przykładzie praćca rodu ludzkiego. Nieroztropność zamiaru stanowiącego się adwokatem własnym wyszła na jaw, gdy Ewa zauważyła jak bigos uczynił jej małżonkę z tego całego zajęcia przez niebaczenie wprowadzenia w grę jej osoby... Jak powszechnie wiadomo pani Ewa pokrzyżowała Adamowe projekty obrony a potem na widowie wystąpiła wraz z innymi kłopot długi na wiele wieków. Sędzia niefortunnie wprowadza symbolyczną legendę do pierwszej części swego przemówienia i potraktował ją wprost dziecinnie. W części drugiej stanął już na pewniejszym gruncie i przuczył słuchaczów, że obowiązkiem prawnika jest być — uczciwym, możliwie najuczciwiej i wpływać na podniesienie poziomu uczciwości wśród społeczeństwa, któremu służy. Dodał jednak, że społeczeństwo ma takich prawników, na jakich zaledwie i że stopień niesłuszności adwokata zależy od otaczającej go atmosfery społecznej. Jest to wyrok nie błędne kolo, bo kto w swym stosunku do społeczeństwa ma rozspierać praktykowanie czystości zasa?

NA WIDOWNI

Na falach Atlantyku krzyżują się nieustannie dwa prądy emigracyjne. Ze zachodu na zachód, w warunkach podróży bardzo rozmaitych, najczęściej w natoku kajut trzeciej klasy i w nastroju nerwowego wyekszycania dąży emigracja zarobkowa do Ameryki po lepsze warunki bytu materialnego albo propositu po kawalek chleba. Ze strony przeciwej, właśnie na ten wschód, starszy w historii świata płyną w rytykownem otoczeniu urzędów pierwszej klasy lub co najmniej zasobni Amerykanów. To emigracja odmienna, dążąca po „malowniczość”, wrażenia ze wspomnień dziejowych i — po umysłową i artystyczną kulturę. Miesiące letnie spowodowały wzmożenie się tego rodzaju prądów. Wobec dotychczasowego chłodnego wychoźstwa ludzi bogatych przybywają wycieczki wakacyjne studentów, nauzczyli i innych osób korzystających w ten sposób z okresu dorocznego odpoczynku. „Obustronnie migracyjnych” oczywiście nie napotykać ci przybysze w krajach europejskich albo w Egipcie czy na tak zwanym Bliżkim Wschodzie Azjatyckim, jeżeli ich prąd nie zaplątał się w tangleto strażniczych i policjantów, wiani bywają tymi miłym uśmiechem, którym społeczeństwo uboższe w osobach ich zaprowadzających przybywające dolary.

Po kilkuletniej przerwie wojennej roli się znouwa w tych starszych środowiskach od gości z „nowego świata”. Dużo się pisało i pisało o zarobkowie wychoźwicie europejskiem jako o zjawisku ekonomicznym. „Emigracja amerykańska” jest także zjawiskiem doświadczenia powszechnego i w wodach nie dotyczy warunków gospodarczych poza faktem dochodu od turystów, który nie wchodzi do skład czynników podstawowych. Znaczenie tego zjawiska odnosi się do innej dziedziny potrzeb ludzkich. Stwierdza prawdę ewangeliczną, iż „na samym chlebem człowiek żyje”. Nie samym chlebem — nawet z ośmiu najkosztowniejszych pasztetów. Natura człowieka jest zionąca a potrzeby jego sięgają w różne strony i sfery ku upragnionej pełni zapokojenia. Wątku doświadczenia amerykańskich i niemieckich licnych Amerykanów i Amerykanek osiedlających się na całe lata w krajach Europy Zachodniej i Zachodnio-Południowej znajduje się

znaczny procent młazym, których przyciąga tam — „wolność kiełaska” (niema prohibicji) i kobiet enicych rozkosz nabywania strojów za tanie pieniądze i rozkazywania słubie, na którą nie staćby jej było w kraju ojczystym. Ale poza tym nie uchronionym jak wszędzie odesłaniem osobników płtych, poza tą zamożną „tandeta” ludzka pozostaje dużo takich, którzy umiennie chęć innych rzeczy. Odnosnie do tych ostatnich charakterystycznym rysem jest p r a g n i e t e g o, co nazywamy malowniczością. Emigrantów europejskich, szczególnie takich, którzy świat znał dotychczas jedynie z rodzinnej wioski lub miasteczka, uderza i oszałamia rozmiar i bogactwo Nowego Yorku i Chicago oraz potężna machina urzędów amerykańskich, lecz ludzie te nie urodzili i wychowani w tem otoczeniu nie dostrzegają różnic i jednostajność zarówno w wyglądzie miast jak i w trybie życia. Uciekają od monotonii po rozmaitość, po indywidualną fizjonomię rzeczy, po piękno samorodne, nie stworzone według z góry powziętych, jednakowych planów. Społeczeństwo amerykańskie, jako całość szczył się wolnością od ciężarów tradycji. Jest w tej wolności bezmiar naukowe wiele stron dodatkich a jednak inteligentni Amerykanie starają się przywrócić robotniczy poziom otrzymanej podwyżki w sumie dolara do dotychczasowego wynagrodzenia, co razem wyniesie trzynaście dolarów. Rok rocznie, aż do 1924 roku, placą murarzy i gipsiarzy zwięk cząc się będzie w dniu 1-go lipca o dolara.

Podano również do wiadomości, że pokrywający dachy, którzy od 1-go kwietnia byli na strajku, zgodzili się na dziesięć dolarów dziennie, płatnych od dnia 1-go sierpnia, t. b. Zakończył się również strajk cieśli, którzy otrzymali 20 centów podwyżki dziennie w połowie Pases. Nowa ich zatem skala wynagrodzenia wynosi obecnie \$11.20.

Dnia 15-go czerwca zostanie zamknięta na całe lato fabryka zlenka Perry Iron Works w Erie, Penna. Z chwilą zamknięcia fabryki dwięście robotników znajdzie się bez pracy. Dotychczas nie jest wiadomym, kiedy fabryka wznowi pracę. Być może, iż nastąpi to dopiero w jesieni.

Wobec znacznego bezrobocia wiadomości powyższe zaszkodzą wielu robotników.

Z PRASY I O PRASIE

Prof. Siemiradzki pisze w Boleskim „Kurjerze Codziennym”:

„W Tarnowie odbywał się zjazd delegatów piastowych. Na tym zjeździe posł Witos miał mowę. A w tej mowie wytknęło się zdanie, że my, Polacy, nie dotychczas nie posiadamy takiego skądinąd a człowiek będzie miał wszędzie zaopiekowanie wszystkich swoich potrzeb materialnych, umysłowych i duchowych w rzeczywistej, pełnej kulturze.”

„Kurjer Lwowski” narzeka, iż swobodę zarządzenia w sprawie opłat za paszporty zagraniczne, chybiły właściwego celu:

„Rząd zamierzał głównie wstrzymać od wyjazdów duże piety, wywożących duże piety za granicę i to mu się nie udało. Bogactwo wyjeżdżających, jak dawniej i nieodstraszonych jest opłata 250 zł. W budżecie ich nie stanowi to wielkiej różnicy — natomiast jest to katastrofą dla właścicieli biedaków, którym wprost uniemożliwiono wyjazd dla ratowania życia. Uzyskanie paszportów ulgowych jest na ogół prawie nie możliwym, a korzystanie z nich należy do wyjątków. — Nietylko to tracić się musi na do kilka tygodni czasu celem wydobycia wszystkich zaświadczeń — lecz co najgłośniejsze, zawisa jest decyzja od wypadku i szczęścia, a w dodatku widano polecać, aby paszporty ulgowe wydawać tylko wsiakim.”

Chciałbym wiedzieć, dlaczego z lewicą na wychodźstwie, mało daje o sobie znaku życia. Nie chodzi mi o sprawy lokalne w poszczególnych kolonjach. Tu i tam coś się faktycznie robi.

To jednak nie wystarczy. Jest potrzeba organizacji wszystkich wywoźców poszczególnych, o któ-

Z POLA PRACY

ILU LUDZI PRACUJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Narodowe Biuro Badań Ekonomicznych, podaje następującą ciekawą daną statystyczną. Na podstawie opublikowanych niedawno obliczeń wypada, że przy liczbie mieszkańców w Stanach Zjednoczonych, która w dniu 1-go lipca, 1924 roku wynosiła 113,454,000, cztery osoby na dziesięć pracuje za tygodniowym wynagrodzeniem. Trzydzieści pięć milionów stanowią dzieci, poniżej lat piętnastu, pozostając pod opieką rodziców. Trzydzieści pięć milionów z ogólnej ilości mieszkańców St. Zj., trudni się gospodarstwem domowym, nie pobierając żadnego płatnego wynagrodzenia. Zaledwie 33,500,000 osób jest zajętych przez innych i płatnych tygodniowo lub miesięcznie. Liczba powyższa stanowi cztery osoby na dziesięć, które pobierają wynagrodzenie. Dziewięć milionów sześćset tysięcy mieszkańców ma swoje własne inżynie, zatem dochód ich, aczkolwiek nieraz większy od przeciętnego, tygodniowego wynagrodzenia, nie jest zaliczany do „regulanej tygodniówki”. Kooperaty dają się widzieć zauważać wielką skłonność do współpracy, która zwiększając się niemal z każdym rokiem, zatem nawet przy zwiększonej ludności, procent „tygodniowców” pozostaje ten sam, jakim był przed piętnastu laty.

PODWYZKA DLA MURARZY I GIPSJARZY W NOWYM JERSEY

Z dnem 1-go lipca wchodzi w życie nowa podwyżka płacy dla murarzy i gipsjarzy w stanie Nowy Jersey. Związek budowlany zawarł umowę z głównym stowarzyszeniem kontraktorów, na mocy której robotnicy powyższe otrzymają podwyżkę w sumie dolara do dotychczasowego wynagrodzenia, co razem wyniesie trzynaście dolarów. Rok rocznie, aż do 1924 roku, placą murarzy i gipsjarzy zwięk cząc się będzie w dniu 1-go lipca o dolara.

Podano również do wiadomości, że pokrywający dachy, którzy od 1-go kwietnia byli na strajku, zgodzili się na dziesięć dolarów dziennie, płatnych od dnia 1-go sierpnia, t. b. Zakończył się również strajk cieśli, którzy otrzymali 20 centów podwyżki dziennie w połowie Pases. Nowa ich zatem skala wynagrodzenia wynosi obecnie \$11.20.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI ŻELAZNEJ W ERIE, PA.

Dnia 15-go czerwca zostanie zamknięta na całe lato fabryka zlenka Perry Iron Works w Erie, Penna. Z chwilą zamknięcia fabryki dwięście robotników znajdzie się bez pracy. Dotychczas nie jest wiadomym, kiedy fabryka wznowi pracę. Być może, iż nastąpi to dopiero w jesieni.

CHLEB W TYM ROKU BĘDZIE DROGI

Departament rolnictwa podaje do wiadomości, że z powodu kiepskiej zimy, zimnej wiosny, a potem raptownych upałów, przyrożeń w tym roku w Stanach Zjednoczonych będą znacznie mniejsze od zbiorów w latach poprzednich. I tak zbiorzy pszenicy zimowej będzie mniejszy o blisko 200 milionów buszli cło zbioru tej samej pszenicy w roku ubiegłym. Zdob przyrożeń jarek obliczają jest na 254 milionów buszli mniej aniżeli w roku ubiegłym. Zbior owoce będzie o 250 milionów buszli mniej, slana o 15 milionów ton, broszwik mniej o 6 milionów buszli, jedynie jęczmień i żyto wskazywają zbiorów nieznacznie wyższe w porównaniu z tymi zbiorami z roku zeszłego.

DZIECI NIEWOLNIKAMI NA FARMACH W NOWYM JERSEY

Setki dzieci, z których żadne nie leży więcej jak 16 lat, a niektóre liczą zaledwie 10 lat, pracuje po dziesięć godzin dziennie w ciężkiej pracy na farmach w New Jersey, oświadcza w swym raporcie do dr. Andrew F. Mac-

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczać Głosy Czytelników „Nowego Świata”.

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednosłownego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czystym.
3. Tytko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestiami osobistej natury pójdą do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Chciałbym wiedzieć, dlaczego z lewicą na wychodźstwie, mało daje o sobie znaku życia. Nie chodzi mi o sprawy lokalne w poszczególnych kolonjach. Tu i tam coś się faktycznie robi.

To jednak nie wystarczy. Jest potrzeba organizacji wszystkich wywoźców poszczególnych, o któ-

New York, 13-go czerwca, W. Żelazowski.

Adam Krechowicki OTRON Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy.) CZĘŚĆ II. VI.

Dziwne poselstwo

Imię Mikolaj Attelmayer, syn konsularny, a drab miejski, powróciwszy z wypraw szwedzkiej, czasu Jana Kazimierza, siedział ciągle oddał we Lwowie, jeno jeszcze gorzej zhardtiał i konsulom a rajcom miejskim coraz bardziej dokuczał. Czasem też po swojemu po mieście hałasował, a wtedy go do więzienia miejskiego, „Dorotki” zwanego, ku uspokojeniu zamknięto. To go najwięcej krzyziło i, gdy go po wytrzeźwieniu wypuszczono, wygadywał, komu się dało, na miejskie rządy.

— Oni — krzyczał — mszają się na mnie niepionie, izem jest lepszy od nich, sprawiedliwy konsularny syn, a na złość im drabem zostałem i dobrze mi jest! Oni się na mnie mszają, albowiem wiedzą, com ja pod Warkę ze Szwedami dokazałem. I najdziwniejszy ryczerze temu się dziwowali...!

I tu poraz setny opowiadał z dumą, jako to on, chcąc zaszednąć szwedzką z lasu wypłoszyć, kazał zagnęć kajak wokół i po żar w boru wznieść, za przerażeni Szwedów na drzewa się wdrapwali, a potem spadali w płomień i na skwarci się piekli.

— Tęgo — dodawał — żaden z tutejszych rajców, ani wszyscy razem nie dokazają! Sam pan Czarniecki i Lubomirski marszałek myśleli mi za to nagrodę dać, ale ja niykanie nie chciałem, to zaś mi wystarcza, że gdy oddał babę kaszą warzy i kawalki słoniny dorzuci, to mówi: „Będzie ci kasza ze szwedami.” Takiemu mądrym słowu, które na wiek wieków ostatnie, że i ludzie zapomną, skąd się ono wzięło, żaden z naszych przemądrych konsułów początku nie da, bo to panie, kpy są...

Od pewnego czasu stracił jednak Attelmayer humor. Powróciwszy ze szwedzkiej wyprawy, zastał on jeszcze w zdrowiu opiekunkę swoją, starą Gretę, w jej niedźnej, zamiejsciej gospodzie pod Górnym Zamkiem. Uprawiała się Greta tym po-wrotem wlepać, ale niebawem chorczek porzuciła i widocznie z sił spadać.

— Przyjdzie mi już zamrzeć! — mówiła do Attelmayera. — Tchu w piersiach brak... nogi się trzęsą...

A ten na to w złość okrutną wpadł: — Nie pleć, stara wiedzmo, nie pleć! Jeszcze się tam imć pan Lucyper obędzie bez ciebie...

— Ale chociaż złościł się i łajał, to jednak owa niemoc starej, która mu zawsze dobrą opiekunką była i, pomimo ubóstwa swojego, chętnie jego przysparzała nędzę, gryzła mu duszę.

I raz w nocy, gdy Greta w malinę wpadła i zdawało się, że już ducha wyzionie, powzięła wielkie postanowienie:

— Czekajcie, matko! — mówił, siedząc przy jej barlogu, na ziemi — czekajcie jeszcze do rana... A ja wam takiego doktora sprowadzę, który wam omładzie ciało naprawi, duszę za rogi schwyty i zatrzyma...

Nie rozumiała tego nieprzytomna Greta i ciągle jeno wśród majaczeń powtarzała, jako jemu, Attelmayerowi, ową chalupe ostawią w puszcinie, a prosi go, izby dra ben niepionem być przestał, gorzały nie pić i nie hałasował, gdyż po jej śmierci nikt go już z „Dorotki” wypraszac nie będzie... — Zmarniejesz tam, biedaku, zmarniejesz... — szeptała.

On zaś słuchając, czuł, że mu serce wrywa się z pierści, a tzy do oczu cisną. Tedy porwał się, łuczyna na ognisko dorzucił, albowiem ciemność mu zawadzała i począł wielkimi krokami po izbie chodzić, a gadać głośno:

— Oto co! na co mi twoja chalupe? Wolę na murawie legnąć i w gwiazdy się patrzeć, niż na taki obrzydliwy, czarny strop... Co mi po twojej chalupe?... Jak będziesz tak wydziałył i głupstwa pleść, to jak mi Bóg miły, pójdę, opiję się gorzałą, co syja strzyma i tak w samym rynku na hałasuję, że mnie wnet do „Dorotki” zamkną! A ty się wtedy zerwiesz i polecisz na poratunek. I zobaczymy, kto mocniejszy: czy ja, czy ta twoja głupia śmierć, którą mnie straszysz...

— Ale stara znów mocno jęczeć zaczęła i kaszlać. Więc Attelmayer przykląkł przy niej, podał jej wody, a prosił:

— Strzymajcie się, matko, strzymajcie się do rana...

Godziny wszakże wlokły się okrutnie powoli i światu trudno się było dokonać. Chora to zrywała się i majaczyła, to zapa-

dała w odrętwienie zupełne. Nareszcie usnęła spokojnie; oddech stał się równiejszym. Attelmayer zasmiał się z cicha: — Szpetnas — myślał — jak czarownicą, ale dla konsularnego syna, który miemu się żył, miałas serce jak nikt... toż cię drabem żyć okrutnie!

I z wielką miłością wpatrywał się w jej zczerniałą, chudą, pomarszczoną twarz. — Szpetnas — myślał — jak czarownicą, ale dla konsularnego syna, który miemu się żył, miałas serce jak nikt... toż cię drabem żyć okrutnie!

Uspokojony, usiadł wygodnie na ziemi, głowę oparł o krawędź łóżka, nogi wyciągnął i szeptał ciągle, aż sen niepostrzeżenie go ogarnął.

Gdy się obudził, był już dzień, mglisty, chmurny. Spojrzył na Gretę; spała spokojnie; więc porwał się i zaczął się zbierać do wyjścia.

Chora otworzyła przytomne oczy. — A ty gdzie idziesz, drabie?... sypiała.

— Po zdrowie dla was — odparł Attelmayer — legajcie cicho, aż ja tu z imćpaneczkiem przyjdę...

Greta zaczęła się niecierpliwie: — Do resztyś zdumiał... A gdzieżby do mnie taki królewski doktor przyszedł?

— Nie zeche przyjsz, to przyjdzie, a jechać nie zeche, to go przyniosę!..

I wyprostował swoją wielką, barczystą postać.

— Czekajcie matko! — dorzucił. I nie zważając na mrużenie starej, wybiegł.

Czuł on jednak, że to nie łatwa będzie sprawa. Marcin Nikanor Anczewski, nadworny doktor J. K. M. i konsul, mieszkał w rynku, w swej własnej, wspaniałej kamienicy, otoczony znoważ, wśród książeczek przepychu. Przysięgł lam nie był ławy, a przeprawa z zuchwałymi dworzani bogatego konsula mogła nie być przyjemną. Pamiętał dobrze Attelmayer, że gdy odbywało się wesele córki Marcina Nikanora z lekarzem Andrzejem Szymonowiczem, to była taka we Lwowie parada, jakby królewska córka wychodziła zamąż. A gdy on wędrowca, ciekawością widziony, chciał się dowiedzieć do wnętrza kamienicy, izby się bliżej uczłom weszłym przypatrzyć, spotkał go despekt niemały. Obskoczyła go bowiem zgraja sług i omal za drzwi nie wyrzuciła sromotnie. Trzeba było za interwencji poważnego imćpan. Samuela Kazimierza Kuszewicza, ławnika i notariusza, izby syna konsularnego z rąk zaartych służalców wydobył.

— Ale wspomnienie pozostało niemiłe. I Attelmayer, który zrazu biegł szybko, im bliżej było do rynku, tem wolniej szedł, a czasem przystawał, rękami machał i mówił sam do siebie:

— Już ja im tam z serca nie radzę, na mnie się dziś zamierza! Kto się nadto zbliży, a to grube rzeknie słowo, będzie trup albo kaleka... Ja mojej starej wiedzmo muszę królewskiego doktora sprowadzić, izby od niej śmierć odegnąć... A jak muszę, to muszę... Leczy ten pan Anczewski panik krakowski i pana kanclerza koronnego i samego Króla jęgomości, to niech spróbuję wylęczyć Gretę. Będzie miał za to większą sławę w niebieskich, albowiem ziemskich honorów ma dość... Tak mu rzekę... A on pójdzie... pójść mus!

Uspokajaj się tak, lecz czuł, że mu serce coraz mocniej bije, a gdy wchodził do ciemne, kamienne schody pięknej kamienicy doktora, lek zaparł mu dech w piersiach.

— Tu! — splanął — boję się...

W antykamerze wybiegł naprzeciw niego młodzieniaszek bezwasy, nrzybrany w kaftan granatowy z złoczymi guzami. — A to po co? — spytał, mierząc go gardziwle olbrzymią, lichu odzianą postać draba.

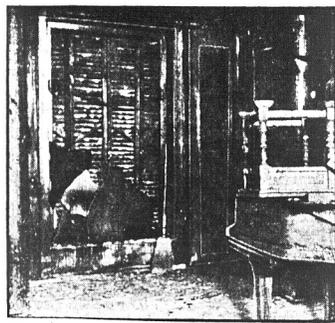
Attelmayer głowę podniósł. — Zawołaj-no — rzekł starszych od siebie. Ważną sprawę mam, której twój młody umysł nie uchwyci.

— Ten zaś się obruszył: — Co mi ty będziesz, drabie, od młodych wymyśla!

— Za takie wymyślenie będziesz ty na starość w łapę lizał... — odparł drab. Aby zaś do zwady nie dopuścić, ujął owego chudo paka za koltierz i lekko popychał go przed sobą do drugiej izby.

— Prowadź mnie — rzekł dalej... Ale pacholich krzyzczech począł; zbiegali się zewsząd służdy, zoczywszy zaś znanego sobie draba, okrzykali go z groźnemi minami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



W tym apartamencie znalazł śmierć w płomieniach Reynold Parsons, bogaty pośrednik z Chicago. Przyczyną potaru nie została wyśledzona

ŻONA

Kiedy tyżesz z człowiekiem długo, nie zauważasz głównych i najbardziej charakterystycznych momentów w tym stosunku.

Długo sobie zadawałem tudę, przez długi szereg lat ciekawie i nuciące niesłychanie obserwacji aby w końcu z całą pewnością siebie znaleźć ogólną cechę i na jej podstawie dojść do przekonania, że żona moja bardzo mnie kocha.

Z małymi dowodami miłości spotykałem się wcześniej, ale w żadnym razie nie udawało mi się tych drobnych spostrzeżeń połączyć w jedną całość. A niektóre z nich były naprawdę wręczające.

Pewnego razu leżała na kanapie i czytała jakiś romans francuski, a ja daremnie walczyłem z wykończonym koltierzem koszuł, który w żaden sposób nie chciał się spiąć na mej szyi.

Przeklęty koltierzku, czy ty naprawdę nie masz najmniejszej litotki — mrużalem wściekły. Cóż ci przyjdzie z tego ty choro! Bodażes przepada ty dziurko.

Koltierzku śnać nie nawykło do wymyślenia, obrzucił się i tak ścisnął moją nieszczęśliwą szyję, że dopiero nagłem szarpnięciem uratowałem się od uduszenia.

Bodażes pękła ty dziurko przekleć! — krzyknęłam, mrużając litotki. Nowe uślośniania spowodowały u mnie uślośnienie. Dziurka przez wała się.

— Psiakrew! Teraz trzeba zaszć! — syknąłem ze złością. Poszedłem do żony.

— Katiu moja złota, zaszć mi te rozzerwana dziurko. Żona nie odrzygnęła się ani na chwilę od swojej książki, owała się pieszczołotliwie z przy-mileniem.

— Nie, złoty mój, ja tego nie zrobię. — Dlaczego? — Nie, nie robię, zaszć sam. — Ależ ja nie umiem, nie mogę, a ty przecież umiesz, dla ciebie nie trudnego.

— Tak — rzekła smutnie, wia śnie dlatego, że nie umiesz, powinieśś sam to zrobić, teraz nie umiesz, ale się nauczysz, jak zrobisz. Ja wiem, że mogłabym zaszć, ale przecież nie jestem niemiernielną! Umrę w jostem.

— Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

Nie pozwoliłem jej skończyć, izby bezwiednie płynęły mi z oczu, kiedy wzięła mnie w swoje kochane objęcia.

— Nie mniły jeżące czasy chrześcijańskich męczennic — pomyślałem...

— Nie będziesz pił wina. — Dlaczego? Pozwól mi chociaż jeden kieliszek.

— Ani jednego nie pozwolę, przecież tobie dobrze nie robi, wino skracca życie człowiekowi. Ja nie chcę zostac samotną wdową na świecie. Przysiądź się z pod okien, na to miej się.

— Tu jest tak dobrze. — Okno otwarte, nie widzisz mozesz się przeziębic.

— Ale... — Nie mów nic, ja mam rację. I tak ciągle drę cię i rabie.

— Dziecko jestes. Daj mi jeszcze kawatek kulebiaka.

— Nie dam, cóż ty sobie wyobrazasz. Mozesz się przejeść łatwo, zacznieś tyć, a to się zawsze lece odbija na zdrowiu. Cóż ja bym bez ciebie robiła?

Wyjąłem papiersy. — Rzuć papiersone! Nigdy nie pamiętasz o swoich słabych pluchach. Już i bez papiersów są zagrożone, chcesz jak widzę, konieczne chorować.

— Jeden papiers... — Ani pół notu...

— Nie protestowałem, uznaję jej rację.

— A ty dokąd?... Snaćować... Nie kochanku, włód naprdź jesienne patlo, nie marz nawet o tej porze chodź w letnim.

Całowalem rozsolony jej kochane ręce mówiąc: — Ty jesteś odprawny, Mont Blanc piękności i dobroci. Często zadawałem sobie pytanie:

— Kiedy i czemu się jej odwdzięcę? Kiedyś dowiódę jej, że w mej pierści serce, umięję ocenić i pojąć jej troskliwość i dobroć?

Dostałem od jednego z przyjaciół na urodziny brylantową szpile do krawata.

Kiedyś pokazał ją żonie, ona ze strachem wyrwała ją z ręki i krzyknęła: — Ach, ty nie będziesz nosił, nigdy w życiu na to nie pozwolę! Nigdy!

— Podałbym... — Dlaczego nie mam nosić takiej rzeczy? Zresztą jest to podarunek jednego z moich najlepszych przyjaciół.

— Ach nie, nigdy, póki życia mego, nie pozwolę ci na to. Życiu temu ma grozić wieszczona niebezpieczeństwo! Ta szpilka naporóż niewielka, może sprowadzić wielkie nieszczęście. Na twojej pierści taka przynęta dla bandytów. Oni ci podpatrzą na ulicy, wysłędzą wieczorem, kiedy będziesz powracał do domu i zabiorą taką lakomą rzecz, a ciebie mogą zabić!

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyślałem sobie pocichutku! — zamknęłam mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

— Mam nadzieję, że mnie postuchasz i da się ja do złotnika, żeby przetrabił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostiumu bardzo się nada... No zgadzasz się na mój projekt?

Zadziłem ze strachu. — Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcą ukradnąć brylanty! — Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdecydowanie.

— Mnie mogą zabić, byłeś ty tylko żył, ty mój jedyny, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warte, kaszę kładę...

— Więc cóż ja mam z nią zrobić? — zstępiałem cicho.

—

